Dziś 8 stron Opł. uiszczona rycz. z góry. Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI
WYDANIE PORANNE
GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 48. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 28 lutego 1928 r. | Rok IV.

Pod Belwederem padły ważne i doniosłe słowa.

Imponujący zjazd polskiego Fidacu. — Wszyscy uczestnicy oddają się woli i rozkazom marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 27. 2. (PAT.) Dnia 26 bm. odbył się w Warszawie inauguracyjny zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny czyli t. zw. Polskiego FIDAC'u. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem w katedrze św. Jana.

Po nabożeństwie organizacje, biorące udział w pierwszym zjeździe nowopowstałej federacji, przeszły do sali posiedzeń Rady miejskiej, gdzie o godz. 10.30 nastąpiło właściwe uroczyste otwarcie zjazdu. Jednocześnie przybyli: przedstawiciel rządu w zastępstwie ministra spraw wojskowych 1-szy wiceminister gen. Konarzewski, reprezentanci władz państwowych i samorządowych, a później przy dźwiękach hymnu narodowego wszedł na salę Prezydent Mościcki, powitany przez prezesa FIDAC'u, gen. Góreckiego.

Następnie mówca podniósł wielką doniosłość powstania polskiego FIDAC'u, który podobnie jak międzynarodowa organizacja b. kombatantów tej samej nazwy, stawia sobie za cel w czasie pokoju — pracę nad utrwaleniem tegoż. Następnie przemawiali Sieroszewski i wiceprezes FIDAC'u mec. Perzyński. Po tych przemówieniach przewodniczący zamknął zjazd. Prezydent Mościcki żegnany hymnem narodowym opuścił salę, zebrani zaś uformowawszy pochód, liczący około 5 tysięcy osób, który poprzedzały orkiestry wojskowe, udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie prezydjum Zjazdu złożyło wspaniały wieniec, poczem pochód ruszył ulicami miasta przy dźwiękach 1-ej brygady pod Belweder.

Tutaj stanąwszy przed pałacem olbrzymiem półkołem, oczekiwano pojawienia się ukochanego Wodza. Wreszcie gdy marsz Piłsudski ukazał się na balkonie odegrano hymn narodowy. Okrzykom na jego cześć nie było końca.

Następnie prezes FIDAC'u gen. Górecki i wiceprezes mec. Perzyński zawiadomili Wodza, że uczestnicy zjazdu przyszli zadokumentować, że w każdej chwili gotowi są spełnić wolę i rozkazy Jego. Marsz. Piłsudski podziękował serdecznie zebranym, poczem żegnany okrzykami udał się do swych apartamentów.

Zebrani rozeszli się, aby o godz. 3 popołudniu ponownie się zejść na wspólnym obiedzie, wydanym przez zarząd główny połączonych organizacyj, w sali urzędników państwowych.

Waldemaras przestraszył się i zmiękł.

Nota litewska wróciła do Kowna.

Ryga, 26. 2. — Kurjer dyplomatyczny poselstwa litewskiego w Rydze wrócił wczoraj z Kowna i nie przywiózł zapowiedzianej odpowiedzi Waldemarasa na notę min. Zaleskiego.

Napisaną bowiem i zalakowaną już notę litewską cofnięto na żądanie Waldemarasa w ostatniej chwili, celem dokonania zmian w tekście. Tego rodzaju manipulacje z notą przeprowadzono już wiele razy i tem tłumaczy się zwłoka w odpowiedzi.

Rząd litewski starać się będzie podobno nadać nocie taki ton, aby nie narazić się na gniew Polski i nie zaostrzyć naciągniętych stosunków.

Z drugiej strony Waldemaras obawia się, że niebuńczuczna nota rzuci na niego podejrzenie o tchórzostwo.

W lodowatych odmętach Morza Północnego.

Tragedja statku włoskiego.

Londyn, 27. 2. (PAT.) Wczoraj w nocy do portu Southampton przyholowano silnie uszkodzony żaglowiec sowiecki „Towarisz" z jednym z dwudziestu zaginionych marynarzy załogi parowca włoskiego „Alcantari", który wskutek zderzenia się z powodu mgły z sowieckim parowcem „Towarisz", zatonął na Morzu Północnem.

Okazało się obecnie, że marynarz ten nie był uratowany bezpośrednio przez załogę „Towarisza", lecz że znajdując się w wodzie, dopłynął do parowca sowieckiego i schwycił się zwieszającej od kotwicy liny, a stamtąd dopiero wciągnięty został na pokład.

Całą noc z piątku na sobotę trwały poszukiwania za zaginionymi marynarzami i szczątkami okrętu. Obok parowców i lichtug w poszukiwaniu brały również udział samoloty. Wszelkie te zabiegi okazały się bezowocne. Wczoraj rano woda wyrzuciła na brzeg kilka pływaków i łodzi ratunkowych z „Alcantari". Równocześnie znaleziono w pobliżu miejsca katastrofy pływak z przymocowanem doń martwem już ciałem jednego z marynarzy „Alcantari".

Z faktu tego wynika, że zbyt późno pospieszono z pomocą tonącemu statkowi, a stało się to z powodu późnego doniesienia o katastrofie.

P. Okęcki do Tokio.

Białogród, 26. 2. (PAT.) Poseł polski przy rządzie jugosłowiańskim w Białogrodzie p. Okęcki, mianowany ostatnio na stanowisko posła polskiego w Tokio, wyjechał wczoraj wieczorem na nową placówkę.

Włochy pokłóciły się z Austrją.

Rzym, 26. 2. (PAT.) „Journal d' Italia" w dodatku nadzwyczajnym zamieszcza pogłoskę, jaka obiegała wczoraj wieczorem, iż Mussolini zdecydował się jakoby na odwołanie posła włoskiego z Wiednia.

Dziennik podaje: sądzimy, że naród włoski przyjąłby z zadowoleniem tę godną odpowiedź na politykę, która zdaje się nie liczy się całkowicie z przyjaznem stanowiskiem, jakie Włochy zajmowały dotychczas wobec Austrji.

Praga, 26. 2. (PAT.) Komentując naprężenie w stosunkach między Włochami a Austrją, w związku z przemówieniem kanclerza ks. Seipla w sprawie południowego Tyrolu, koła tutejsze są zdania, że naprężenie to zostanie zlikwidowane, gdy tylko da się załatwić w sposób pojednawczy sprawa broni z St. Gothard.

Wiedeń, 26. 2. (PAT.) Wiedeńskie koła dyplomatyczne stwierdzają, że pogłoski o odwołaniu posła włoskiego Auricco z Wiednia, nie sprawdzają się. Poseł włoski powołany został do Rzymu tylko w celu udzielenia informacyj Mussoliniemu o sytuacji w Austrji.

Polityka przy śniadaniu.

Praga, 26. 2. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Niemiec Stresemann i minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu, odbyli ostatnią naradę przy spożytem wspólnie śniadaniu, poczem Stresemann odjechał spiesznie do Mentony.

Hece wojskowe w Moskwie.

Moskwa, 26. 2. (PAT.) Z okazji 10-ej rocznicy istnienia armji czerwonej, Woroszyłow dokonał na Placu Czerwonym przeglądu wojska. Na przeglądzie obecni byli członkowie rządu i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Następnie odbyły się manifestacje wielotysięcznych tłumów i młodzieży komunistycznej.

Twarda ręka Stalina.

Moskwa, 26. 2. — Pismo charkowskie „Kommunist" ogłasza listę wojskowych sowieckich, którzy zostali ukarani wskutek udziału w akcji opozycyjnej „trockistów". Lista obejmuje 13 nazwisk osób, należących do oddziałów ukraińskiego okręgu wojskowego.

Na pierwszem miejscu znajduje się wybitny komunista Moskalow, prokurator, wojskowy, członek partji komunistycznej, od roku 1917. Wobec tego, iż zrzekł się on swych poglądów opozycyjnych, udzielono mu jedynie surowej nagany.

Surowa kara spotkała innych 12 zamieszczonych na liście wojskowych, którzy zostali wszyscy wykluczeni z partji i pozbawieni stanowiska.

Jak endecja „walczyła“ z żydami.

Jak wiadomo, cała prasa endecka każdego niemal dnia walczy ze stronnictwami, które współpracują z rządem i oskarża je, że nie są one dostatecznie „antysemickie“. Natomiast prasa endecka przepełniona jest hasłami nieubłaganej walki z żydami. Interesującem jest wobec tego przypomnieć ugodę, zawartą z żydami przez rząd, w którym endecja miała swego ministra wyznań przed majem 1926 r. Autorem ugody był właśnie ów minister i zarazem leader endecji p. Stanisław Grabski. Tekst tej ugody opublikowany był przez posła Reicha dn. 7 sierpnia 1925 r. Oto najcharakterystyczniejsze z niej ustępy:

Endecja obiecała żydom:

....Wydać zarządzenie przedłużające dla żydów, święcących sobotę, pracę w sklepach otwartych o 3 godziny ponad zwyczajną normę. Wnieść projekt ustawy usuwającej lub conajmniej łagodzącej przymus odpoczynku niedzielnego. Na polu reformy rolnej, rząd przy wykonywaniu ustawy przy reformie rolnej, uchwalonej obecnie przez sejm, nie będzie się kierował antysemityzmem. Rząd przyjmuje pewną ilość żydów do różnych urzędów wszelakich kategorji i dekasteryj, zatem do aplikacji sądowej, ze szczególnem uwzględnieniem urzędników żydowskich zrehabilitowanych we Wschodniej Małopolsce, jak również przyjmuje żydów w charakterze robotników państwowych w szczególności kolejowych. Rząd przeciwstawi się wszelkim próbom zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych i samorządowych w kierunku uszczuplenia praw ludności żydowskiej. Rząd przydzielać będzie szeregowców żydowskich z odpowiednią kwalifikacją do szkół podoficerskich, w razie ukończenia tychże szkół z dobrym wynikiem zamianowani będą absolwenci podoficerami. Weryfikacja szarż oficerskich dawniej nabytych jak również nominacja na oficerów nastąpi, bez względu na przynależność do narodowości żydowskiej. Rząd wycofa wszelkie tajne okólniki, zwłaszcza w dziedzinie wojskowej, zwrócone przeciw żydom. Rząd wyda rozporządzenie zmieniające okólnik, zalecający zmianę ordynacji wyborczej w Małopolsce. Wniesie projekt ustawy gminnej w porozumieniu z Kołem żydowskiem, zawierający w szczególności: a) rozszerzenie prawa wyborczego po myśli powszechnego prawa głosowania; b) rozszerzenie kompetencji gmin żydowskich; c) ustalenie Związku gmin żydowskich w formie Rady wyznaniowej. Rząd wyda rozporządzenia: a) zaprowadzające szkoły państwowe z językiem wykładowym polskim, a znaczną ilością godzin judaistyki; b) przyznające prawo publiczności szkołom powszechnym, średnim i seminarjum z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim; c) uznające uczęszczanie do szkół religijnych (chederów), jako spełnianie obowiązku, wypływającego z przymusu szkolnego; d) przyznające subwencje szczególnie zasługującym na to szkołom zawodowym.

Oto program 24-ki w sprawie żydowskiej — w praktyce!

Wielki zjazd pracowników samorządowych.

Depesze hołdownicze do Prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Katowice, 26. 2. (PAT.) Dziś odbyły sie w sali Powstańców obrady 6-go zgromadzenia delegatów pracowników samorzadowych i miejskich Rzeczpospolitej Polskiej, na które przybyli liczni przedstawiciele związków samorządowych ze wszystkich ziem polskich. Obrady poprzedzone zostały nabożeństwem w kościele św. św. Piotra i Pawła i złożeniem wieńca na płycie po poległych Powstańcach.

Po zagajeniu zjazdu przez p. Popielawskiego z Warszawy, prezesa związku zrzeszonych pracowników samorządowych, przemówienia powitalne wygłosili: wicewojewoda Żurawski imieniem rządu i województwa, dr. Górnik imieniem prezydjum miasta i inż. Gallot imieniem ministra pracy i opieki społecznej. Nastepnie wygłoszony został referat przez naczelnika wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych, inż. Sikorskiego, o samorządach miejskich i zasadach ustawowych pracowników.

W czasie dłuższych obrad uchwalono wysłać wyrazy hołdu i wierności do Prezydenta Rzplitej Polskiej Mościckiego, marsz. Piłsudskiego i min. Składkowskiego oraz wyrazy poważania do prezydenta miasta Warszawy, jako prezesa Związku miast polskich. Obrady potrwają przypuszczalnie dwa dni.

Prowokacyjne obrady nacjonalistów niemieckich.

Co robią tam przedstawiciele Gdańska?

Berlin, 26. 2. (PAT.) W sobotę rozpoczęły się w Pełpinie (Stolp) obrady zjazdu partji niemiecko-narodowej, zwołanego pod hasłem ratowania Pomorza wschodniego. W zjeździe poza delegatami niemiecko-narodowych z całej Rzeszy, biorą również udział w charakterze gości przedstawiciele Wolnego Miasta Gdańska i mniejszości niemieckiej w Polsce, delegaci niemieckiego Górnego Śląska, posłowie niemiecko-narodowi w Reichstagu, reprezentanci Ostbundu, Stahlhelmu oraz Ostmarkenfereinu.

Obrady zjazdu zainaugurowane zostały w sobotę konferencją gospodarczą, na której przewodniczący stronnictwa niemiecko-narodowego, hr. Westarp, witając zjazd imieniem ministrów niemiecko-narodowych, podniósł z naciskiem, że koalicyjny rząd poszczycić sie może wynikami, które w akcji przedwyborczej odegrają dla nacjonalistów doniosłą rolę. Nacjonalistyczny program pomocy dla rolnictwa, zwłaszcza w Prusach Wschodnich, jest jednym z tych wyników.

Wieczorem odbyło się zebranie powitalne dla delegatów i gości, na którem odczytano depesze hołdownicze do Hindenburga i feldmarszałka Mackensena. Poseł nacjonalistyczny Schlange-Scheningen wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że Pomorze wschodnie musi się bronić przed dwoma wrogami. Z jednej strony przeciwko wrogowi zewnętrznemu, a z drugiej strony przeciwko rządowi pruskiemu, który nietylko nie udziela pomocy akcji wschodniej, ale stara się nie być zainteresowanym poczynaniami stronnictwa niemiecko-narodowego. Zebranie zakończyło się referatem dr. Kleina z Bawarji o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce.

184 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

Przybycie kapitana Kerjala przerwało dalszą rozmowę.

— No, doktorze — odezwał się, wchodząc — będziemy mieli burzę...

— Czy serjo mówisz, kapitanie? — zapytał doktór.

— Bardzo serjo; zanim zacznie grad padać, chodźmy do stołu — odrzekł kapitan. — Moi ludzie wszyscy są na swoich stanowiskach, wszystko w pogotowiu i odważnie stawimy czoło niebezpieczeństwu.

— Za chwilę powrócę do panów — odezwał się Fabrycjusz, wstając od stołu...

Pobiegł do swojej kajuty, wyjął z walizki maleńki kryształowy flakonik, napełnił go czystą wodą, wsunął do kieszeni i powrócił do sali jadalnej, gdzie zajął miejsce pomiędzy doktorem a kapitanem.

Obiad zjedli prędko w milczeniu. Po pół godzinie pasażerowie bardzo zaniepokojeni powychodzili na pomost. Zaczynała się zapowiedziana zawierucha. Błyskawice zaczęły przerzynać niebo czarne jak atrament. Wielkie bałwany uderzały o Albatrosa, aż trzeszczały silne jego boki. Sznury, wyprężone siłą wiatru, wydawały jakieś dźwięki złowrogie, ale statek nie zwalniał biegu, ster trzymał się dobrze.

Doktór z Fabrycjuszem weszli do kajuty pana Delariviere. Eks-bankier zapytał ich bardzo zaniepokojony:

— Co się dzieje? — Czy nie burzę czasem mamy?

— Zawierucha tylko, kochany wuju, — odrzekł Fabrycjusz. — Wiatr silny i nic więcej...

— Ten hałas i to bujanie się okrętu źle na mnie oddziaływa — wyszeptał starzec. — Zaledwie oddychać mogę...

Doktór spojrzał na zegarek. Była godzina ósma.

— Kochany panie, rzekł, — zapobieżemy zaraz złemu... Dajno pan łyżeczkę, — dodał, — zwracając się do Fabrycjusza.

Leclere spełnił natychmiast żądanie.

Pan Delaroviere wypił chciwie lek podany, potem wstrząsnął się cały i zwiesił głowę na poduszki. Upłynęło pięć minut, poczem chory podniósł się żywo z twarzą rozczerwienioną i oczami błędnemi. Wyciągnął ręce, zaczął coś chwytać w powietrzu i z ogromnem przerażeniem powtarzał:

— Okręt kręci się jak listek wiatrem popychany... Lecimy do dna! Uciekajmy, płyńmy, albo zginiemy!

Doktór pochylił się do Fabrycjusza i szepnął mu do ucha te słowa:

— Oto już jest zawrót głowy i zaczyna się maligna.

XXXVI.

— Czuwać będę nad wujem z synowskiem poświęceniem — odpowiedział Fabrycjusz.

— Będziesz pan czuwał, ale nie sam, — odrzekł doktór.

— Więc i pan konsyljarz zamyśla przepędzić noc w tej kajucie? — zapytał łotr, przerażony słowami doktora.

— Taki mam właśnie zamiar. Obawiam się, aby maligna, zwiększona wpływem powietrza, nie przybrała zastraszających rozmiarów... W takim razie, daj Boże, abyśmy we dwóch dali sobie radę z naszym chorym...

Fabrycjusz zmarszczył brwi, spuścił głowę, ażeby ukryć swoją bladość i w duszy pomyślał sobie:

— Co za fatalna przeszkoda! Jak tu się pozbyć tego człowieka?

— Doktór stał nieruchomy o kilka kroków od łóżka i śledził uważnie najmniejsze poruszenie chorego.

Burza zbliżyła się tymczasem z piekielną szybkością. Wiatr dął straszliwie. Ogromne bałwany odbijały się nieustannie o Albatrosa, który podskakiwał przy każdym uderzeniu, niby koń party ostrogami. Grzmoty rozlegały się nieustanne.

Pan Delariviere usnął na chwilę.

Po upływie pół godziny wywołano go z tej senności, aby podać drugą łyżeczkę lekarstwa.

Eks-bankier wypił ją chciwie i szepnął po chwili:

— Pić mi się chce...

Doktór z Fabrycjuszem udali, że nie dosłyszeli. Kołysanie okrętu nie ustawało.

— Pić mi się chce... Umieram z pragnienia — zawołał pan Delariviere.

Fabrycjusz z doktorem nie odezwali się wcale.

— Ach! — jęknął eks-bankier. — pragnienie mnie pożera i zabija... Zlitujcie się nademną!... Nie skazujcie mnie na takie męczarnie...

Twarz pana Delariviera zmieniła się nagle. Policzki zapadły, oczy krwią zaszły, usta poruszały się konwulsyjnie dla zaczerpnięcia powietrza, którego w piersiach brakowało. Podano mu trzecią łyżeczkę lekarstwa. Chłód napoju sprawił mu rozkosz widoczną.

— Jeszcze! — zawołał z chciwością — jeszcze!

Doktór potrząsnął głową przecząco i odpowiedział:

— Teraz nie pozostaje nam nic, jak tylko czekać.

Burza szalała w całej mocy. Bałwany coraz się wzmagały i biły z taką siłą w okręt, że go zupełnie na bok przechylały. Śruba obracała się jeszcze, ale nie można już było sterować. Położenie stawało się wielce niebezpieczne.

Nagle bladawe światło przeciągłej błyskawicy oświetliło głębokość nieba i przepaść morską i rozległ się ogłuszający huk pioruna. Uderzył on w jeden z masztów i rzucił go na pomost. Jednocześnie z hukiem rozległ się krzyk bolesny i tak rozdzierający, że zagłuszył wzburzone żywioły. Padający odłam masztu przewrócił jednego z majtków i złamał mu obie nogi.

— Drąg na prawy bok! — zakomenderował kapitan Kerjal, który spostrzegł zmianę wiatru i przewidywał możebność ucieczki przed burzą. — Do pieca, do pieca, puścić całą parę!

Okręt poddał się skombinowanej czynności steru i śruby i na nowo zaczął przerzynać bałwany.

Na froncie przedwyborczym.

Wszyscy urzędnicy państwowi za Unją.

Nowe.

Dnia 24 lutego br. odbyło się w hotelu p. Borkowskiego zebranie przedwyborcze urzędników państwowych z Nowego i okolicy, na które zjawiło się około 50 osób. Zebranie zagaił i przewodniczył p. rektor Tytulski, a w zastępstwie nauczyciel Nowi̇kiewicz. Obszerny referat wyborczy wygłosił p. poseł A. Nowicki. Po obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Urzędnicy państwowi miasta i okolicy Nowego (poczty, sądownictwa, szkolnictwa i straży celnej) stwierdzają jednomyślnie, że **rząd marszałka Piłsudskiego dąży z pominięciem interesów partyjnych do podniesienia dobrobytu całego społeczeństwa Polski** i skupia w tym celu wszystkie warstwy społeczne i wszystkich obywateli, stawiających na pierwszym planie dobro Ojczyzny. Rząd marszałka Piłsudskiego wykazał swoją dotychczasową pracę, że tak w polityce wewnętrznej, gospodarczej i zagranicznej, osiągnął wspaniałe rezultaty.

Uwzględniając powyższe, oświaczamy jednomyślnie, że przy zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu, **poprzemy ze wszystkich sił te ugrupowania wyborcze, które stoją bezwzględnie obok marszałka Piłsudskiego.**

Ponieważ w okręgu Grudziądz, po unieważnieniu listy nr. 21, jedyna lista prorządową jest lista nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, **uchwalono jednomyślnie i zgodnie, poprzeć jedynie listę nr. 30.**

Wzywając kolegów do usilnego popierania listy nr. 30, tworzymy **Urzędniczy Kom. Wyborczy na Nowe i okolicę**, w składzie następującym: 1) przewodniczący Bernat naczelnik poczty, 2) zast. przewodniczącego Tytulski, rektor, 3) sekretarz Rożański, sekretarz sądowy, 4) ławnicy Agaciak, komisarz Straży Celnej, 5) Wojtaszewski, nauczyciel, 6) Lech, nadsekretarz sądu, 7) Suchowicz, listowy, 8) Wejnerowski, naczelnik stacji Twardagóra, 9) Hoffmann, urzędnik kolejowy.

Związki drużyn Konduktorskich za -- Unją.

Chojnice, 23 lutego.

Na odbytem, dnia 23 bm., zebraniu Związku Drużyn Konduktorskich pod przewodnictwem p. Miszewskiego Henryka, prezesa Koła, omówiono sprawy wyborów, a w szczególności, którą listę winien popierać Związek Drużyn Konduktorskich.

Obszerny referat na ten temat wygłosił prezes Okręgowy Władysław Goetze z Grudziądza, poczem pp. Glinecki, Dończyk, Miszewski i inni wypowiedzieli się jednomyślnie za usilnem poparciem listy nr. 30.

Z żywym aplauzem i wielkiem zadowoleniem powzięto jednomyślnie następ. rezolucję:

REZOLUCJA.

Obecni na zebraniu w Chojnicach, dnia 23 lutego br. stwierdzają, że w wyniku 20 mies. rządów z Marszałkiem Piłsudskim na czele, nastąpiła wyraźna poprawa stanu gospodarczego Państwa, wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Polski. Widzimy w tem urzeczywistnieniu pierwszej części planu uzdrowienia gospodarczego zakreślonego przez Rząd, po którym przyjść musi realizacja drugiej części planu, a mianowicie poprawa bytu tych pracowników, którzy dla utrwalenia Państwa ponieśli największe ofiary.

Stwierdzamy, że Rząd otrzymał nareszcie możność zasadniczego załatwienia postulatów pracowniczych, a mianowicie:

poprawy bytu przez ustawowe zagwarantowanie minimum egzystencji w najbliższych grupach służbowych, przestrzegania zasady 8-mio godzinnego dnia pracy w kolejnictwie, stosowania w kolejnictwie ustaw o ochronie pracy oraz dalszy rozwój ustawodawstwa społecznego,

ustawowego unormowania praw i obowiązków kolejarzy, poprawy bytu emerytów, skutecznej walki z drożyzną i głodem mieszkaniowym, bezpłatnej pomocy lekarskiej, budowy sanatorjów, kolonji letnich dla dzieci i zawodowego szkolenia kolejarzy, energicznej walki z biurokratyzmem, pasożytnictwem i protekcją na kolejach premjowania wyjątkowo wydatnej pracy i płacenie za godziny nadliczbowe, szersze niż dotąd wykorzystywanie w kolejnictwie prawników i ekonomistów, ustawowe zagwarantowanie przedstawicielstwa kolejowych związków pracowniczych oraz ochronę pracowników przed represjami z tytułu przynależności do legalnie istniejących organizacji zawodowych.

W przekonaniu, że tylko Rząd obecny jest w stanie urzeczywistnić tak ważne nietylko dla pracowników ale i dobra Państwa postulaty, oświadczamy gotowość poparcia dalszych zamierzeń Marszałka Piłsudskiego.

W tym celu zgromadzeni uchwalają jednogłośnie popierać Komitety Wyborcze Katolickiej Unji Ziem Zachodnich dla współpracy z Rządem.

(—) Goetze Wł.
Prez. okr. Zw. Drużyn Kondukt.

Wędrówka wzdłuż frontu wyborczego na Pomorzu.

Jak wyglądają nastroje wyborcze na terenie Województwa Pomorskiego.

Ostatni wiec „trzydziestki“ w Kowalewie zgromadził około 600 osób na sali p. Schreibera. Do zebranych przemówili **mec. Filipowski** z Wąbrzeźna i **p. Chwastek.** Referaty mówców, dotyczące programu „Unji“ odniosły **olbrzymi sukces,** pomimo, że bojówka endecka z Sołtysiakiem na czele usiłowała demagogją zakłócić spokój wiecu. Mimo to, że Sołtysiak, który niewiadomo poco siedział w poprzednim Sejmie, — dzikim wrzaskiem i waleniem pięścią w stół chciał zjednać słuchaczy na swoją listę, mimo to, iż endecy i pokrewni im krętacze polityczni czynili próby rozbicia wiecu, — **została uchwalona płomienna rezolucja na rzecz K. U. Z. Z.** Nie chcąc tego słyszeć, grupka endeków i ich bojówka już przedtem opuściła salę.

* * *

Zebranie przedwyborcze w Wielkiej Kloni na sali p. Fröhlkego, na które stawili się niemal sami osadnicy, odbyło się ku ogólnemu zadowoleniu. Do zebranych przemówili w treściwych słowach p. Litwiński z W. Kloni i p. Dykier z Pruszcza. Sprzeciwu żadnego nie było. Wiec zakończono **okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, oraz odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.**

* * *

Już mniej spokojnie odbyły się wiece K. U. Z. Z. w Rożentalu i Byszwałdzie w powiecie lubawskim, na których przemawiali pp. Alojzy i Antoni Hejkowie, Wałaszek i Krukowski. Na jednym i na drugim wiecu usiłowała przeszkadzać **bojówka endecka**, złożona z różnych wyrzutków społeczeństwa (przeważnie młokosów), którymi przewodzi zwykle niejaki Sołtysiak, uchodzący za posła. Bezwzględna większość zebranych oświadczyła jednak z wielkim zapałem **swój zamiar głosowania za „trzydziestką“.**

* * *

Wiece w Rumienicy, Rumianie, Rybnie i Jeglіji stanowią **jeden wielki, niczem nie zamącony triumf Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.** Wiece zagaił p. Graduszewski z Rumienicy, a przemawiali na nich pp. Hejka z Lubawy i Wałaszek z Osówca. Na każdym wiecu były tłumy słuchaczy, co już świadczy najlepiej o zainteresowaniu „trzydziestką“ ze strony szerszej ludności. **Wszędzie jednogłośnie postanowiono oddać swe głosy na listę „Unji“, uważaną za jedyną poważną listę.**

* * *

Miasto Lubawa uważane było dotychczas za jedną z najsilniejszych placówek endeckich na Pomorzu. Tymczasem i do tych fortec zaczynają przenikać ożywcze prądy nowych myśli i blaski twórczych poczynań marszałka Piłsudskiego. Już na pierwszym wiecu w Lubawie dnia 6 bm. okazało się, że **endecji zaczyna tam usuwać się grunt pod nogami,** co potwierdził jeszcze ost[illegible] dnia 14 bm. Po przemówieniach pp. B[illegible]skiego z Montowa i prof. Błażewskiego z Lubawy wszyscy obecni uchwalili jednogłośnie **użyczyć „trzydziestce“ jaknajszerszego poparcia.** Opozycja wysunęła zaledwie jednego człowieka do zabrania głosu w dyskusji. Oponent jednakże został zdruzgotany argumentami, w dodatku jeszcze ośmieszony.

* * *

Najważniejsza część Pomorza, jaką są bezwątpienia Kaszuby, — zaczynają brać coraz żywszy udział w akcji wyborczej za Katolicką Unją Ziem Zachodnich. W tych dniach odbyły się wiece „trzydziestki“ w Swarzewie, Wielkiej Wsi, Jastarni i kilku innych miejscowościach, na których to wiecach pouczający i przekonywujący referat wygłosił znany działacz ludowy p. Juljan Trocha z Torunia. Nigdzie nie było słychać żadnego sprzeciwu, wszędzie oświadczono się za współpracą z marszałkiem Piłsudskim, wszędzie wznoszono gromkie okrzyki na cześć ukochanej Ojczyzny, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Widać z tego, **że nasi rodacy na Kaszubach ze wstrętem odwracają się od demagogji i oczy swoje kierują tam, skąd wychodzą twórcze poczynania dla dobra Ziemi Pomorskiej i całej Polski.**

Inne stronnictwa, zwłaszcza radykalne, walczące przeciw naszemu duchowieństwu, nie mają na Kaszubach najmniejszego powodzenia. Przed kilku dniami odbył się w Pucku w lokalu p. Wosza „wielki“ wiec socjalistyczny. Długi niemiłosiernie referat wygłosił jakiś agitator płatny z Torunia. **Jego wywody wzbudziły** oprócz nudów, **niezaufanie i wzburzenie wśród wiecowników.** W odpowiednim momencie wystąpił z ramienia „trzydziestki“ p. Trocha z Torunia i wstępnym bojem pozyskał na rzecz „Unji“ całą salę. — Wszyscy zebrani postanowili głosować na K. U. Z. Z. i wznieśli potężny okrzyk na cześć Rządu i jego kierownika marszałka Piłsudskiego.

* * *

Walka wyborcza nie oszczędziła też i Nowego, tej zacisznej mieściny nad Wisłą, gdzie rzadko kiedy dochodziły echa wielkiej polityki. Dnia 19 lutego odbyło się tam potężne manifestacyjne zebranie K. U. Z. Z., które tłumy narodu ściągnęło do wielkiej sali „Domu Polskiego“. Po wygłoszeniu ciekawego referatu o zadaniach „Unji“ przez p. A. Jóźwickiego z Grudziądza, zebrani przedstawiciele wszystkich stanów uchwalili jednogłośnie płomienną rezolucję, **potępiającą niecne próby rozbijania jedności narodowej i wzywającą wszystkich do oddania głosu na rzecz „trzydziestki“,** stworzonej przez stronnictwa katolickie w myśl Listu Pasterskiego. Późniejsza dyskusja nie osłabiła już tego nastroju i wiec zakończono pieśnią: „Boże coś Polskę“. —

W tym samym dniu odbyły się jeszcze dwa wiece w powiecie świeckim, a mianowicie w Wielkim Komórsku i Warlubiu. Treściwe referaty w jednej i drugiej miejscowości wygłosił p. Jóźwicki z Grudziądza. Obydwa wiece zakończyły się zrozumieniem przez słuchaczy **konieczności popierania owocnych wysiłków obecnego rządu i postanowieniem głosowania na listę nr. 30.** W W. Komorsku przemawiali coprawda i przeciwnicy, ale nie mieli odwagi wystąpić przeciw „Unji“, popieranej dziś przez całe społeczeństwo.

* * *

Największe wątpliwości, czy głosować za „trzydziestką“ zapanowały na ostatnim wiecu w Męcikale w pow. chojnickim. Dzięki rozumnym i przekonywującym wywodom p. Różka z Żabna, wątpliwości się rozwiały, słuchacze uwierzyli, że **„nie jest grzechem“ głosować na listę Nr. 30, a nawet wznieśli korzystne dla „Unji“ okrzyki.**

* * *

Zdarzają się i takie wypadki, że wiece endeckie przemieniają się w wiece K. U. Z. Z. Tak było też m. in. w Czyczkowie w pow. chojnickim. Z ramienia endecji przemawiał ks. prob. Grüning z Brus. Do głosu zapisał się p. Różek z Żabna, **który zdołał nawrócić wiecowników, obałamuconych przez duszpasterza, źle pojmującego swe obowiązki kapłańskie. W rezultacie na wiecu endeckim Katolicka Unja Ziem Zachodnich odniosła pełne zwycięstwo.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Paszporty ulgowe na wyjazd zagranicę

w celu zwiedzenia targów i wystaw.

Na zarządzenie władz wyższych, wydaje się paszporty ulgowe w celu zwiedzenia targów i wystaw zagranicznych tylko w ograniczonej ilości i tylko tym kupcom i przemysłowcom oraz ich pełnomocnym przedstawicielom, których rodzaj przedsiębiorstwa oraz stosunki handlowe mogą uzasadnić zainteresowanie targami. Zaświadczenia mogą otrzymać także przedstawiciele organizacji przemysłowych i kupieckich.

Ze względu na zarządzenie powyższe wymagają wnioski o przyznanie ulgowego paszportu dokładnego uzasadnienia, popartego korespndencją itp. dwodami handlowemi. Wnioski powyższe należy celem zaopinjowania przedkładać Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Kurs gospodarstwa kobiecego.

Pomorska Izba Rolnicza urządza w jednej ze swych szkół rolniczych pięciomiesięczny kurs gospodarstwa kobiecego, któryby trwał przez pięć miesięcy letnich. Nauka obejmowałaby obok nauk ogólniekształcących nauki czysto kobiece jak smaczne gotowanie i pieczenie przetwory owocowe, krój i szycie, chów bydła mlecznego, świń i drobiu oraz ogrodnictwo. Koszt utrzymania miesięcznego nie wyniesie więcej jak 50 zł. tj. rzeczywiste koszta życia i oprania. Opłata za kurs wynosi 25 zł., płatnie zgóry lub w miesięcznych ratach. Kurs rozpocznie się 1 maja i będzie trwał do końca września. Przyjętych zostanie 40 uczenic, dlatego należy wnieść bezzwłocznie podanie o przyjęcie do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza i dołączyć 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i deklarację rodziców lub opiekunów, uiszczenie opłaty za kurs. Granic wieku się nie kładzie, może być przyjęta każda kobieta chcąca się uczyć — nawet pełnoletnia.

Jedwabnictwo.

Wystawa Jubileuszowa Ogrodnicza w Poznaniu przypomniała o tej hodowli, próbowanej w Polsce od czasów starodawnych. Obecnie organizują się po miastach i miasteczkach jak w Grudziądzu, Chełmnie itp. towarzystwa w celu propogandy hodowli jedwabników, ażeby przez zaprowadzenie własnego przemysłu na szeroką skalę nie uzależnić się od zagranicy, której rocznie płacimy zawrotną sumę, bo około 120 milj. zł. za importowany jedwab. Rozwój jedwabnictwa, jaki przyświeca organizatorom, przyczyniłby się również do zmniejszenia trapiącego nas bezrobocia, to byłoby drugie plus hodowli jedwabników.

Propaganda jedwabnictwa w Polsce przemówi naszem zdaniem najwięcej do przekonania przez ustawiczne przypominanie, że w Polsce jedwabnictwo jako przemysł domowy, i to z dobrym skutkiem, już było uprawiane. Wskazać należy na dziś jeszcze tu i tam rosnące drzewo mormowe; przeważnie utrzymały się takie drzewa na gruntach szkolnych, np. w pobliskim Rudniku. Są to najwięcej przekonywujące dowody, że i klimat nasz nadaje się do hodowli morwy, że zachodzi więc jakoby obowiązek powrócić do tego, cośmy już w Polsce mieli. W Uściu wielkopolskim nauczyciel Przymuszyński hodował sam jedwabniki, wyposażając swe siostrzenice w suknie z przędzy jedwabnej, wyprodukowanej u siebie; dziś jeszcze widnieją tam na Winnogórze stare, przez niego sadzone morwy; w Paradyżu prof. seminarjum nauczyc. Kiszewski posiadał na swym gruncie wielką hodowlę jedwabnika, pouczając swych wychowanków praktycznie o wielkiem znaczeniu jedwabnictwa. Przymuszyński wyszedł właśnie z tegoż seminarjum. Zdaje się, że w czasie rozbiorów księża byli propagatorami jedwabnictwa. W „Geschichte u. Landeskunde der Provinz Posen“ (Krystjan Meyer), ogłoszony jest komunikat pruskiej kamery w Piotrkowie do konsystorza gnieźnieńskiego, datowany 12-go marca 1794 r., zawierający próbę, by konsystorz wymienił te osoby, któreby się chciały zająć jedwabnictwem, przyrzekając im poparcie materjalne.

Propaganda hodowli morwy szerzy się obecnie po miastach: tam powstają organizacje propagujące jedwabnictwo. Mem zdaniem należy popularyzacja jedwabnictwa przedewszystkiem na wieś, tam ją należy szerzyć. Hodowla morwy była bowiem i pozostanie gałęzią gospodarstwa rolnego. Jeżeli pozyskamy dla tej idei wieś, wtenczas dopiero wstąpimy na właściwą drogę, prowadzącą do uniezależnienia się od zagranicy. Na ten moment zwracamy uwagę czynników właściwych.

N. N.

Wskazówki

DLA PRAGNĄCYCH KORZYSTAĆ Z POŻYCZEK NA PODNIESIENIE SADOWNICTWA NA USTALONYCH ZASADACH.

1. Podanie o pożyczkę (z dołączeniem jednego odpisu) kierować należy do ministerstwa rolnictwa za pośrednictwem właściwego wojewody. Izby rolnicze i instytucje, działające na terenie więcej niż jednego województwa mogą wnosić podania wprost do ministerstwa rolnictwa.

2. Podanie winno zawierać następujące wiadomości:

a) kto lub jaka instytucja ubiega się o pożyczkę;

b) treściwy opis gospodarstwa petenta i zamierzonego przedsięwzięcia z dokładnem wskazaniem miejscowości (gmina, powiat, adres pocztowy);

c) ogólny kosztorys z podaniem ilości i cen nabywanych przedmiotów i zamierzonych prac;

d) w jakim terminie petent pragnie spłacić pożyczkę („Zasady udzielania pożyczek“ § 4);

e) rodzaj proponowanego zabezpieczenia pożyczki („Zasady“ § 3).

Do podania o pożyczkę na budowlę należy dołączyć plany budowli.

3. Petenci z wyjątkiem izb rolniczych i naczelnych organizacji społecznych do podań winni dołączać opinję fachową („Zasady“ §§ 12-13).

4. Z wyjątkiem instytucji zwolnionych od wnoszenia opłat stemplowych na podaniu, petent winien nakleić znaczek stemplowy na 3 zł, na każdym załączniku znaczek 50 gr.

Zasady

UDZIELANIA POŻYCZEK NA PODNIESIENIE SĄDOWNICTWA.

Sumę 200.000 zł przeznaczoną w budżecie ministerstwa rolnictwa na rok 1927/28 w dziale 1 par. 15 na podniesienie sadownictwa, ministerstwo rolnictwa przekazuje do administracji Państwowemu Bankowi Roln. w myśl par. 3 i 48 PBR. (Dz.U Rz.P. nr. 69 poz. 487 z 1925 r.) na udzielanie pożyczek na zasadach następujących:

§ 1. Pożyczki będą udzielane na: a) budowle i urządzenie przetworni, przechowalni i sortowni owoców; b) zakładanie i zagospodarowywanie sadów i szkółek drzew i krzewów owocowych.

§ 2. Pożyczki przyznaje Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego na podstawie decyzji min. rolnictwa.

§ 3. Pożyczki będą udzielane zarówno osobom fizycznym, jak prawnym, na skrypty dłużne, za zabezpieczeniem hipotecznem, lub w razie niemożności przedstawienia tej gwarancji za solidarnem poręczeniem 2 albo 3 osób majątkowo odpowiedzialnych. W celu ułatwienia rozpatrywania podań o pożyczkę należy w podaniach wyraźnie określać rodzaj proponowanego zabezpieczenia i załączać wypisy hipoteczne, względnie stwierdzone przez urzędy gminne informacje o stanie majątkowym poręczycieli.

§ 4. Termin spłaty pożyczki nie powinien przekraczać lat 10. Spłata pożyczki następuje w równych rocznych ratach i rozpoczyna się po upływie lat 4 od dnia wypłaty pożyczki. Pożyczki, udzielane na żądanie petenta na okres nie dłuższy niż lat 4, winny być spłacone jednorazowo po upłynie tego okresu. W wyjątkowych wypadkach Państw. Bank Rolny może przyznać ulgi co do terminów płatności rat.

§ 5. Na wniosek ministerstwa rolnictwa Państwowy Bank Rolny decyduje o przedterminowem ściągnięciu pożyczki w razie użycia kredytu niezgodnego z przeznaczeniem.

§ 6. Od pożyczek pobierane będą na rzecz skarbu państwa procenty, przyczem stopa procentowa będzie o 3 niższa od oficjalnej stopy dyskontowej Banku Polskiego. Procenty, należne za okres ulgowy (§ 4), uiszczane będą po upływie tego okresu w równych sumach w terminach płatności rat. Następne procenty płatne będą zgóry również w terminach płatności rat.

§ 7. Od zaległych sum z tytułu odsetek oraz zwrotu udzielonych pożyczek pobierana będzie kara za zwłokę w wysokości, odpowiadającej stopie procentowej, stosowanej w analogicznych wypadkach przez Państwwy Bank Rolny przyczem każdy rozpoczęty miesiąc liczyć się będzie za cały. Sumy ściągnięte przez Państwowy Bank Rolny tytułem odsetek lub zwrotu kapitału będą przelewane do Centralnej Kasy Państwowej na odpowiednią pozycję dochodową ministerstwa rolnictwa.

§ 8. Koszty związane z administrowaniem kredytu na podniesienie sadownictwa ponosić będą osoby, karzystające z pożyczek, opłacając dodatek administracyjny. Dodatek ten będzie pobierany przez Państw. Bank Rolny jednorazowo przy wypłacie pożyczki w wysokości 1 proc. w stosunku od sumy pożyczki, a następnie w terminach płatności rat również w wysokości 1 proc. w stosunku rocznym od nominalnej sumy pożyczki.

§ 9. Na budowle i urządzenie przetwórni, przechowalni i sortowni owoców mogą być udzielane pożyczki, dochodzące do 80% kosztorysu. Na zakładanie i zagospodarowywanie sadów — do 100 proc. ceny drzewek i krzewów, narzędzi i przyrządów oraz kosztu ogrodzenia.

Na zakładanie i zagospodarowywanie szkółek — do 100 proc. ceny drzewek i krzewów do ogrodu matecznego, wyjściowego materjału roślinnego, narzędzi i przyrządów, kosztu ogrodzenia, oraz regulówki w pierwszym roku i — do 50 proc. kosztorysu budowy specjalnych budynków.

Pożyczki nie mogą być udzielane na sady o powierzchni mniejszej niż pół ha. względnie na szkółki o powierzchni mniejszej niż 2 ha.

§ 10. Przy ubieganiu się o pożyczki na przetwórnie, przechowalnie i sortownie owoców, oraz na szkółki pierwszeństwo mają związki samorządowe, organizacje i spółdzielnie rolnicze lub ogrodnicze.

§ 11. Instytucje i osoby, ubiegające się o pożyczkę, składają w ministerstwie rolnictwa odnośne podania wraz z kosztorysem i szczegółowym planem użycia pożyczki. W podaniu o pożyczkę na sad lub szkółkę petent winien się zobowiązać, że posadzone względnie produkowane przezeń drzewka będą odmian handlowych, ustalonych dla danego okręgu.

§ 12. Do podania o pożyczkę winna być dołączona opinja wojewódzkiej lub centralnej organizacji rolniczej bądź ogrodniczej (w województwach zachodnich — Izby Rolniczej). Samorządy z wyjątkiem Izb Rolniczych do podań dołączają opinję wojewody, spółdzielnie dołączają do podań opinję Związku Rewizyjnego. Powyższe zasady dotyczą również starań o ulgi w spłaceniu rat.

§ 13. Opinja instytucji winna stwierdzać fachowe kwalifikacje petenta, celowość inicjatywy, a w razie stareń o pożyczkę na sad lub szkółkę powinna orzekać, że odmiany drzew, których wysadzenie lub produkcja jest zamierzona, należą do odmian handlowych, ustalonych dla danego okręgu.

§ 14. Przy udzielaniu pożyczek uwzględniane będą w pierwszym rzędzie potrzeby okolic, mających najbardziej podatne warunki gospodarcze, względnie przyrodnicze do rozwoju sadownictwa.

Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy.

Opłata stemplowa na wnioskach.

Zwraca się uwagę zainteresowanym, że znaczki stemplowe kasuje się tylko na rachunkach, kwitach itp. dowodach, nigdy zaś na wnioskach składanych władzom. Skasowanie opłaty stemplowej na wnioskach pociąga za sobą stratę dla wnioskodawców, gdyż zmusza ich do kupna nowego znaczka.

Zastępstwo firm.

Firma górnośląska z poważnemi referencjami przyjmie zastępstwo solidnego przedsiębiorstwa, poszukującego zbytu swych wyrobów na terenie G. Śląska wzgl. Zagłębia Dąbrowskiego. Firma posiada własne ubikacje składowe i biurowe i może stawić do dyspozycji teren składowy z bocznicą kolejową.

Pruszcz wypowiada się za Katolicką Unją Ziem Zach.

Manifestacja na cześć rządu i jego szefa marszałka Piłsudskiego.

(Korespondencja własna.)

Dnia 16 lutego br. o godz. 6-tej odbyło się na sali p. Tarlacha w Pruszczu zebranie przedwyborcze tamtejszego Kółka rolniczego, pod przewodnictwem p. Dykierta z Pruszcza. Sala była wypełniona, — przybyło też dużo miejscowych urzędników kolejowych z naczelnikiem p. Kalinowskiem na czele.

Jako pierwszy zabrał głos p. Dykiert przedstawiając zebranym wiecownikom ustalone stosunki gospodarcze Ameryki Półn., gdzie partyjnictwa niema, jak u nas, by nasi wiecownicy brali to sobie za przykład. Nasętpnie mówca przedstawił słuchaczom wadliwą gospodarkę w „Kasach Chorych“ i Ubezpieczalni Krajowej.

Jako przedstawiciel Stanu Średniego zabrał głos p. Michał Augustyński z Tucholi. W silnych i trafnych zdaniach określił on nasze stanowisko stanu średniego i rzemieślniczego do obecnego rządu, zaznaczając, iż li tylko silną potęgą państwa jest współpraca ze rządem. Trafne wywody mówcy przyjęto hucznymi oklaskami.

W dyskusji zabrał głos naczeln. st. kol. p. Kalinowski, zachęcając dość licznie zebranych kolejarzy o poparcie obecnego rządu.

Jako ostatni mówca zabrał głos p. Lewandowski, sekretarz Pow. K. Wyborczego Tuchola. Mówca określił jasno i dobitnie, dlaczego Katolicka Unja Ziem Zachodnich powstała, oraz cele i dążenia tego bloku Stronnictw. Zaakcentował silnie, że Katolicka Unja Ziem Zachodnich jest Blokiem nawskroś katolickim.

Rzeczowe wywody mówcy przypadły wszystkim do przekonania — to też gdy mówca wzniósł pod koniec okrzyk na cześć Marszałka i Unji — okrzykom nie było końca.

Nastroje za „Unją“ w powiecie gniewskim.

Między szeregiem wieców, jakie odbyły się w powiecie gniewskim, wyróżnia się wielki wiec w Janowie, na którym referat wygłosił p. Leczkowski. Mówca wyjaśnił cele i znaczenie K. U. Z. Z., poczem rozpoczęła się dyskusja. Nie wykazała ona żadnych różnic partyjnych w łonie zebranych, wobec czego uchwalono zgodnie głosować na „trzydziestkę“.

Na wiecu w Rudnie usiłowali socjaliści osłabić korzystne dla „Unji“ nastroje. Ich mówca próbował otumanić zebranych, mocno przeciwstawił się jednak temu referent K.U.Z.Z. p. Leczkowski. W rezultacie postanowiono oddać swe głosy na „Unję“. Z podobnym skutkiem odbyło się także zebranie w Lignowach.

Wiadomości z Radzyna

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.“)

Radzyn, 24 lutego.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru prezydjum Rady Miejskiej na rok 1928-my. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie dotychczasowego przewodniczącego p. Jana Chrostowskiego, zastępcą przewodniczącego p. Aleksandra Lindę, sekretarzem p. Ratajczaka, zastąpcą sekretarza p. Małgorzewicza Jana. Uzupełniono następnie wybory do Rady Szkolnej Miejscowej, przez wybór dalszych dwóch członków i zastępców tychże.

Głównym punktem obrad było zatwierdzenie budżetu miejskiego na rok 1928/29, który Rada Miejska po wysłuchaniu referatu przewodniczącego Komisji budżetowej oraz pana burmistrza Kirsteina, uchwaliła zatwierdzić bez zmian.

Pomiędzy innemi uchwalono jeszcze sumę na pokrycie kosztów związanych z przygotowaniem wyborów do Izb Ustawodawczych.

— **Spis jarmarków na rok 1928-my.** W roku 1928-ym odbędą się w Radzynie — Pom. następujące jarmarki: na bydło i konie w dniach 8 marca, 14 czerwca, 5 lipca, 6 września, 8 listopada i 6 grudnia, zaś kramne, na bydło i konie w dniach: 5 kwietnia i 4 października.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** W czasie od 1. do 20 lutego br. w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszono: Urodzenia: rolnik Jan Popowicz, syn; malarz Aleksander Zaremski, córka; robotnik Paweł Witkowski, syn; mistrz kominiarski Leon Truskawka, syn; kupiec Karol Kuntze, córka; robotnik Emil Betkier, syn; robotnik Jan Kuchta, syn; robotnik Czesław Wasilewski, córka. Dwa urodzenia nieślubne płci żeńskiej. Zgony: wdowa Louisa Mielke lat 80, Czesław Szmelter 3 tygodnie, robotnik Walenty Bergius 80 lat. Śluby: handlarz Śmierniak Anastazy z Pelagją Szpadzińską, robotnik Józef Rynkowski z Moniką Konarską, robotnik Bernard Kukielski z Antonją Podwójską, robotnik Franciszek Filipek z Juljanną Smolińską, robotnik Konrad Olszewski z Józefą Gołaszewską.

Wiadomości z Tucholi

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.“)

Tuchola, 23 lutego.

— **Propaganda jedwabnictwa.** W środę był w Tucholi p. prof. Zawojski z Bielska i wygłosił w szkole wydz. i w seminarjum naucz. odczyty o jedwabnictwie, ilustrowane przezroczami. Po wykazaniu, iż hodowla jedwabników nie jest trudna a przynosi wielkie zyski, nawoływał do szerzenia wśród społeczeństwa świadomości o znaczeniu jedwabnictwa w Polsce. P. prof. Z. wskazał jako przykład na Chełmno, gdzie Szkoła Kadetów założyła plantację morwy.

— **Tyfus.** W tut. szpitalu sióstr Elżbietanek leżą trzy rodziny z okolicy Tucholi, chore na tyfus. Dzięki usilnym zabiegom lekarskim chorym nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo.

— **Konieczna potrzeba.** W tut. kołach obywatelskich nurtuje od dłuższego czasu myśl utworzenia w mieście naszem Stacji Opieki nad matką i dzieckiem. Nie potrzeba chyba uzasadniać, jak wielkie znaczenie miałaby taka organizacja zwłaszcza dla niezamożnych sfer miasta. Ci, którzy mają bliższą styczność z dzieckiem, widzą, jak wielką tam częstokroć jest nędza. Pomóc, dożywić, przyodziać — to winno być świętym obowiązkiem zamożniejszych. Sądzimy, iż gdyby Stacja Opieki powstała, znalazłaby dużo zwolenników. W takich wypadkach nie można myśleć sceptycznie, nie można ociągać się z wymówką na ustach: u nas jest dosyć towarzystw! Potrzebny jest czyn i trochę dobrej woli. W takich wypadkach nie można oglądać się na czynniki kierownicze. Inicjatywa winna wyjść np. z ramienia naszych towarzystw. Sądzimy, iż p. Burmistrz udzieliłby wszelkiej pomocy. Inne miasta już dawno instytucję taką posiadają.

Wiadomości ze Starogardu.

(Kor. wł. „Gońca Nadw.“)

Starogard, 24 lutego.

— **Nauczyciele szkół powszechnych za Unją.** W ub. niedzielę odbyła się konferencja nauczycieli szkół powszechnych z powiatu starogardzkiego, należących do organizacji Chrześc. Stron. Narod. Zjazd zagaił rektor szkoły wydziałowej ze Starogardu p. Raszeja.

W toku długotrwałej dyskusji okazało się to, że wszyscy obecni na sali nauczyciele szkół powszechnych pragną pójść w ślady prezesa Chrześć. Zrzeszenia Nauczycieli szkół powszechnych i b. posła p. Nowickiego, sprzeciwiając się kategorycznie enuncjacjom Dziennika Bydgoskiego. Jest to wspaniały sukces dla Unji. 30-stka może być pewną, że wszyscy bez wyjątku nauczyciele szkół powszechnych oddadzą swe głosy przy wyborach za Unją. To samo dotyczy urzędników pocztowych, kolejowych i telefonicznych, którzy się opowiedzieli również za 30-stką.

— **Agitacja przedwyborcza.** Agitacja przedwyborcza w naszem mieście z dnia na dzień rośnie. Na ulicach chłopcy wtykają przechodniom najrozmaitsze ulotki i odezwy. Do domów roznoszą gratisowo prasę endecką, która jednakże nie cieszy się u nas żadnem uznaniem do tego stopnia, że w wielu domach nawet za darmo nie chcą przyjąć obrzydliwych endeckich piśmideł.

Największem powodzeniem cieszą się ulotki Kat. Unji Ziem Zach., które nikogo z błotem nie mieszają i są utrzymane w duchu spokojnym i państwowym.

Endecja za pieniądze niemieckie prowadzi agitację wyborczą.

Aresztowanie w Toruniu endeckiego wysłannika. — Kompromitujące dowody.

Toruń, dnia 24 lutego.

Endecja, kryjąca się wstydliwie pod płaszczykiem „Komitetu Katolicko-Narodowego“ — osławiona fałszem i obłudą sprzedawczyków lista nr. 24 — wrzaskliwie, głosi w swym niepoczytalnym organie „Słowie Pomorskim“, że jest „jedyną“ listą polską, niemającą nic wspólnego z niemcami i żydami (!!).

Owe wrzaskliwe „Słowo Pomorskie“ odsądza inne stronnictwa i partje od prawa miana „narodowego“, uzurpując sobie jedynie ów przywilej na „patrjotów“!

I to właśnie „Słowo Pomorskie“ atakuje inne pisma, świadomie, kłamliwie i tendencyjnie bałamuci swoich czytelników, że wszyscy oprócz nich są „masonami“, — a li tylko dlatego, że nie idą z nimi — i nie szkodzą Państwu, tak jak szkodzą oni.

Każdy uczciwy człowiek, poznał tę ich nieuczciwą walkę i ma aż nadto o niej wyrobione zdanie, by dał się wziąć na lep kłamstwa, fałszu i obłudy.

Bo właśnie nie kto inny — nie owa „Unja“ tak namiętnie i brutalnie przez nich zwalczana, nie inne partje katolickie i polskie łączą się z Niemcami i żydami, **ale właśnie endecja i członkowie „Komitetu Katolicko-Narodowego“, grupujący się około listy Nr. 24, są właśnie tymi szkodnikami, którzy ze szkodą własnego kraju i jego Rządu, nietylko łączą się z Niemcami i żydami, tworząc wspólny front antyrządowy, ale nadto biorą od tych naszych nieprzejednanych wrogów pieniądze, za które prowadzą walkę z tymi, którzy wiernie stoją przy rządzie polskim i rząd ten popierają!**

Endecja do walki wyborczej nie posiada dziś kapitału, więc chcąc tę walkę prowadzić, ucieka się do sprzedawczykostwa i żebraniny u naszych śmiertelnych wrogów Niemców, a ich cichych popleczników.

W dniu 22 bm. policja toruńska **przyaresztowała** niejakiego **Bolesława Starzewskiego,** emerytowanego nauczyciela z Torunia, **członka Obozu Wielkiej Polski, który z listą dostarczoną mu przez Komitet Katolicko-Narodowy Nr. 24 obchodził mieszkańców Torunia** i zbierał datki na cele agitacji wyborczej. —

Znamiennem jest jednak i wprost **dla endecji druzgocącem, to umieszczenie na tej liście nazwisk obywateli niemieckich, do których aresztwany Starzewski zwracał się również** i zbierał datki na cele agitacji wyborczej owego **Komitetu Katolicko-Narodowego Nr. 24!!**

A więc endecja, gdy chodzi o pieniądze dla celów zwalczania polskiego rządu, i do walki z tym Rządem, wyciąga żebrzącą rękę nawet do Niemca!

I Niemiec na ten cel pieniędzy wam nie odmówi! Jego cele i dążenia pokrywają sie w tym wypadku, z waszym celem!

Rzuci więc Niemiec grosz do rąk jałmużnika endeckiego, który jest mu pomocny w rozbijaniu jedności narodowej i rzucaniu kłody pod nogi praworządnego Rządu.

Charakterystycznem jest, że na liście tej, aresztowany mąż zaufania endecji, notował skrzętnie powody, dla których wezwany obywatel odmówił udzielenia datku pieniężnego na cele endeckiej agitacji wyborczej.

Aresztowanie Starzewskiego nastąpiło wskutek tego, że nie posiadał on zezwolenia władz administracyjnych na publiczne zbieranie datków pieniężnych.

Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie, albowiem władze policyjne odstąpiły aresztowanego Starzewskiego do dyspozycji prokuratorji przy Sądzie Okręgowym, gdzie niezawodnie nastąpią ze strony aresztowanego Starzewskiego dalsze rewelacyjne zeznania.

Wiadomości z Chełmna.

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.“)

Chełmno, 25 lutego.

— Dyżury aptek. W czasie od 26 lutego do 3 marca br. dyżuruje apteka „Radziecka“ w Rynku.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. W ubiegły czwartek odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przewodniczył przewodniczący dr. Drążkarski. Po załatwieniu sprawozdania z rewizji Głównej Kasy Miejskiej i wyborze 1 przełożonego obwodu ubogich, na którego wybrano mistrza kominiarskiego p. Leona Homę, uchwalono ceny za gaz, oraz czynsz dzierżawny za gazomierze.

Następnie przystąpiono do wyboru 4 członków Magistratu. Jako członków Magistratu wybrano p. radcę Hądzlika — 32 głosami, p. radnego Chmurzyńskiego — 24 głosami, radnego p. Strehlau'a — 30 głosami i p. radnego Lamparczyka — 28 głosami. Po tymże wyborze przystąpiono do wyboru zastępcy burmistrza, na którego wybrano 21 głosami przeciw 13 — radcę p. Hądzlika.

Następnie odbyło się tajne zebranie, które zamknął przewodniczący o godz. 7½ wieczorem.

— Tow. Śpiewu „Moniuszko“. Z powodu zbliżających się świąt Wielkiej Nocy i zjazdu śpiewaków, który odbędzie się w Toruniu rb., lekcje śpiewu odbywać się będą w każdy wtorek i czwartek o godzinie 8-mej wieczorem w auli III. szkoły chłopców przy ul. Szkolnej.

— Stan pogody. Od kilku dni piękna pogoda. Zdaję się, że żyjemy w miesiącu kwietniu a nie w lutym. Wieczorem lekkie przymrozki.

— Przewóz przez Wisłę kursuje aż do odwołania, dla osób pieszych, samochodów i furmanek do 20 ctr.

— Ważne dla P. T. Kupców. W mieście naszym przy ul. św. Ducha Nr. 14 otworzone zostało w tych dniach biuro „Wywiadowczo-handlowe“, które będzie udzielało pp. kupcom wiadomości o stanie finansowym dłużników itd. nietylko na terenie tutejszym lecz i innych z racji nawiązania stosunków z innemi wywiadowniami w kraju. Ponadto przyjmuje przepisywanie na maszynie wszelkiego rodzaju tłomaczenia, a dla niezamożnych specjalne ulgi w pisaniu wniosków (prośb) do wszelkich władz.

Dzięki sprężystości kierownika wierzymy, że biuro stanie na wysokości swego zadania i niejedną przysługę odda pp. kupcom. — Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże“.

Pomysłowość reklamy.



Kostjumy „Elida“ noszono były z wielkiem powodzeniem na rozmaitych zabawach karnawałowych w największych stolicach Europy.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Poniedziałek, Juljanowi.
Jutro: Wtorek, Ludomirowi.
Wschód słońca godz. 6 m. 26. Zach. godz. 4 m. 10.
Wschód księżyca godz. 10 m 9. Zach. 1 m. 51.

Teatr Miejski.

— **DZIŚ — CZAR MUNDURU.** Świetna krotochwila „Czar munduru“ ukaże się dziś w poniedziałek na naszej scenie po cenach minimalnych, bo od 40 gr. do zł. 1.20, dając w ten sposób możność wszystkim bez wyjątku spędzenia kilka godzin na miłej zabawie. Początek godz. 7,30 wiecz. Pozostałe bilety w niewielkiej ilości nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny, lecz z powodu minimalnych cen, bezprocentowy.

— **PRZEGLĄD SZLAGIERÓW** odbędzie się we wtorek w teatrze. Dotąd wystawiono dwie rewje: „Ryms do teatru“ i „Grudziądz szaleje“ z udziałem baletu Cassana, lecz z powodu wyjazdu baletu do Poznania — Dyrekcja teatru postanowiła na wtorkowem przedstawieniu przeznaczyć przegląd szlagierów rewjowych, a więc: akt I-szy „Na Placu 23 Stycznia, akt II-gi „Ryms do teatru“, akt III-ci „Co kto lubi“ na czele ze „Złotą Venus“, która przez kilka dni była przez cenzurę skreślana. W akcie I-szym premja dla publiczności przy rozdawaniu mydeł „Pomerania“, w jednem z opakowań zamiast mydełka znajdować się będzie dolarówka, na którą szczęśliwy wybraniec losu może wygrać 40.000 dolarów. Wspaniały program daje gwarancję, że publiczność będzie bawić się znakomicie. Ceny zniżone od 80 gr. do 3 zł. Początek o godz. 7,30 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny bezprocentowy.

— **CZWARTEK — PREMJERA,** a jest nią komedjo-farsa Engla „Siostra Helena“, której próby odbywają się pod reżyserją p. St. Wrąckiego, w roli tytułowej p. Pobóg-Nowicka. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Abonament ważny procentowy.

— **„MAZEPA“ DLA MŁODZIEŻY.** W nadchodzącą sobotę teatr daje specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych, od 40 gr. do zł. 1.20. Na repertuarze arcydzieło leteratury polskiej „Mazepa“ Juljusza Słowackiego. Początek godz. 3-cia popołudniu.

— **OPERETKA WARSZAWSKA.** Wkrótce zawita do nas Operetka Warszawska ze znaną primadonną p. Horbowską i Waszkowiczem na czele. Odegrana zostanie znajdująca się obecnie na repertuarze w Warszawie — operetka „Paganini“.

Kina.

— **KINO APOLLO** wyświetla prześliczny i pełen śmiechu i humoru film pt.: **„Dziewczęce usta całowałem nieraz“**, podług znanej operetki Lehara „Paganini“. W głównych rolach Evi Eva i Alfons Fryland. Jako nadprogram **„Żeński bataljon śmierci“** (czyli Kohn i Kelly na wojnie). Wspaniała komedja, przedstawiająca arcyśmieszne przygody 2 żydów na froncie. — Wkrótce przyjdzie na ekran „Za kulisami Hollywood“ z Duglasem Fairbanksem juniorem.

— **KINO ORZEŁ** daje od dziś na ekran największy film sensacyjno-erotyczny w 10 aktach pt.: „Człowiek w ogniu“. W drugiej części wyświetlane będzie arcydzieło filmowe pt. „Socugaci“ podług słynnego romansu tribby, rzecz współczena. Razem 20 aktów.

— **Z UBIEGŁEJ DOBY.** Rozkołysały się w niedzielę dusze i serca ludzkie niezmierną radością. Na wychudłe, blade, ściśnięte okowami mrozów policzki — wszedł rumieniec uśmiechu. Dobrze było wszystkim: bo słońce, to kochane, z takiem utęsknieniem i taką niecierpliwością oczekiwane słońce — zajaśniało w całej pełni, sypiąc nam hojnie swe złociste, gorące promienie.

I poszły szare, długie korowody ludzi — na spacer, do parku, na łąki i pola, nad rozlane wody Wisły — by odetchnąć pełną piersią i wchłonąć w płuca czyste, zdrowe powietrze. Do późnego wieczora ulice były przepełnione wracającymi z krótkich, ale niezmiernie przyjemnych, bo pierwszych wywczasów wiosennych.

A pozatem: w sobotę wieczorem trzy różnorodne atrakcje zajęły opinję publiczną. „Mazepa“ w teatrze, „Mogiła Nieznanego Żołnierza“ w Orle i walki bokserskie w Tivoli. Podobno wszystkie trzy imprezy cieszyły się powodzeniem. To dobrze.

W niedzielę, jako w pierwszą po karnawale, wszystkie świątynie pańskie były szczelnie zapełnione. W kornej modlitwie klękali ludzie w kościołach, prosząc Pana o łaski i dobrodziejstwa.

Popołudniu i wieczorem, jak to już zazwyczaj, największy i najwytworniejszy ruch był w teatrze na rewji „Grudziądz szaleje“, która z każdem przedstawieniem budzi coraz większą sympatję i zadowolenie.

— **NOWY ADWOKAT.** W tych dniach osiedlił się w Grudziądzu adwokat Siatecki, były prokurator Sądu Okręgowego w Grudziądzu. P. mec. Siatecki miał do niedawna kancelarję adwokacką w Wielkopolsce.

Opuszcza natomiast nasze miasto adwokat dr. Borth, przenosząc się na Śląsk.

— **ZMIANA GODZIN LEKCYJ W SZKOŁACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH.** W ubiegły piątek odbyło się w magistracie posiedzenie Rady Nadzorczej szkół dokształcających, pod przewodnictwem p. radcy Ruchniewicza.

Zebrani uchwalili, że począwszy od 1-go marca, lekcje w szkołach dokształcających rozpoczynać się będą o godzinie 6.15 wieczorem, zamiast jak dotychczas o 6-ej, przyczem wolna od nauki będzie tylko sobota. Jedynie uczniowie, zajęci u fryzjerów, będą mieli inne godziny lekcyj.

— **PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZŁOŻENIA ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO.** — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu ponownie przypomina, że termin złożenia zeznań do podatku dochodowego przedłużony został rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z 16 lutego do dnia 1 maja br.

— **POWIATOWY URZĄD SKARBOWY.** — Zajmowane dotychczas mieszkanie przez adwokata dr. Bortha przy ul. Sienkiewicza nawprost poczty, ma zostać wynajęte przez Izbę Skarbową, celem pomieszczenia w niem urzędu skarbowego na powiat grudziądzki. Urząd skarbowy dla miasta pozostaje w dotychczasowej ubikacji przy ul. Sienkiewicza.

— **„ZASADY ŻYCIOWE I ŚRODOWISKO, JAKO CZYNNIKI WYCHOWAWCZE“.** Odczyt doktora filozofji Bronisława Załuskiego w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w środę, dnia 29 lutego o godz. pół do 8-ej wieczorem.

Komitet Towarzystwa Rodzicielskiego przy gimnazjum matematyczno-przyrodniczem, organizuje w imieniu własnem i w imieniu tychże komitetów przy gimnazjach żeńskiem oraz męskiem klasycznem, w myśl pragnień znacznej części rodziców uczącej się młodzieży, lekcję na powyższy temat z dziedziny wychowawstwa i pedagogiki, na którą zaprasza wszystkich rodziców uczącej się młodzieży oraz wszystkich, którym leży na sercu los tej młodzieży i jej właściwe wychowanie. — Wstęp bezpłatny.

— **DO WIADOMOŚCI MATEK!** Każde dziecko, zapisane w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem — musi być przyniesione do zbadania przynajmniej dwa razy w miesiącu (młodsze dzieci częściej). Jeżeli dziecko jest chore, lub zajdą jakieś inne ważne przeszkody domowe — należy o tem uwiadomić opiekunkę zdrowia.

Dzieci, które nie będą regularnie przynoszone — zostaną po 2 miesiącach bezwzględnie wypisane. Kierowniczka Stacji: Dr. Steinowa.

— **Z TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH** . Dnia 24 bm. odbyło się w gmachu Muzeum Miejskiego w Grudziądzu pod przewodnictwem dr. Bortha zebranie delegatów komitetów i podkomitetów TCL. — celem powzięcia decyzji, czy okręgi Radzyn i Łasin, które dotychczas stanowiły odrębne komitety przyłączyć do Grudziądza i utworzyć jeden komitet powiatowy z siedzibą w Grudziądzu, czy też wspomniane okręgi pozostawić własnej działalności. — Po szczegółowym referacie p. dr. Bortha, wyjaśniającym, że organizacja TCL. opiera się głównie na komitetach, wyłoniła się dość szeroka dyskusja, rezultatem której było, by chwilowo podtrzymać obecny stan rzeczy, w najbliższym jednakowoż czasie zwołać zebranie poszczególnych członków i sympatyków TCL. do Radzyna i Łasina, na którem to zapadnie ostateczna decyzja.

Zaznaczyć wypada, że działalność TCL. w Grudziądzu funkcjonuje najlepiej i najsprawniej z całego Pomorza, a to dzięki prezesowi komitetu p. dr. Borthowi, który nie szczędzi trudu i z wielkiem poświęceniem pracuje nad uświadamianiem jaknajszerszych mas społeczeństwa, a tem samem nad budową szczęścia kraju. — Gdyby inne komitety poszły śladem komitetu grudziądzkiego, natenczas w każdej miejscowości znajdowałaby się bibljoteka TCL., ta jedna z najbardziej ważnych placówek życia kulturalnego.

— **A JEDNAK CYRKU NIE BĘDZIE.** Jak się dowiadujemy, magistrat nie zgodził się na występy cyrku „Medrano“, jakie miały rozpocząć się z dniem 1-go marca w Tivoli. Władze nasze wyszły z tego słusznego założenia, że w sali, w której odbywają się przedstawienia teatralne, koncerty, odczyty, rauty, bale, zebrania i wiece — nie można przecież urządzać areny cyrkowej, dla popisów koni, małp, świni i t. p. Pozatem urządzenie maneżu na środku sali spowodowałoby ustawienie naokoło tegoż, olbrzymiej ilości krzeseł — co równocześnie przy wielu in-

Trzy nieszczęścia w jednym dniu.

Oficer, żołnierz i dziecko ofiarami rewolweru, granatu i samochodu.

Grudziądz, 27 lutego.

Sobota była dniem nieszczęśliwym. Zdarzyły się bowiem trzy tragiczne wypadki, z których zwłaszcza pierwszy, wywołał przygnębiające wrażenie.

Oficer 64 pułku piechoty, płatnik pułkowy, por. Cholewa, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru prosto w serce. O godzinie 7 rano, gospodyni mieszkania usłyszała cichy, niewyraźny trzask w pokoju, który odnajmował por. Cholewa. Początkowo nie zwróciła na to żadnej uwagi, dopiero kiedy o godz. 11-ej, niosac por. Cholewie śniadanie, nie mogła przez dłuższą chwilę dopukać się, pomyślała, że musiało stać się coś niezwykłego. Przy pomocy sąsiadów wyważono drzwi — poczem ujrzano na podłodze pokoju, obok łóżka, leżącego bez życia por. Cholewę, w bieliźnie, z małą, okrągłą raną w sercu, z której szedł wąski sznurek zaskrzepłej krwi. Czy por. Cholewa padł odrazu trupem, czy też meczył się czas jakiś — niewiadomo.

Z początku przypuszczano, że to pewnie jakieś nieporządki, a może i nadużycia (złośliwość i fantazja ludzka są zawsze nieograniczone) w kasie pułkowej, zmusiły por. Cholewę do popełnienia tak rozpaczliwego czynu, ale przeprowadzona natychmiast rewizja w kasie, wykazała, iż stan rachunków znajduje się we wzorowym porządku.

Co więc było powodem samobójstwa — narazie nie ustalono. —

W kilka godzin później, na strzelnicy wojskowej przy ul. Lipowej, podczas ćwiczeń w rzucaniu granatów ręcznych, jeden z żołnierzy stracił rękę. Mianowicie granat przedwcześnie i nagle wybuchł mu w dłoni, rozszarpując rekę aż powyżej łokcia. Ciężko rannego i omdlałego żołnierza odwieziono natychmiast do szpitala wojskowego, gdzie się nim troskliwie zaopiekowano. Popołudniu nieszczęśliwy żołnierz odzyskał przytomność, a w niedziele rano, już po operacji, czuł sie znacznie lepiej. —

Tegoż samego dnia wieczorem, małe, czteroletnie dziecko, Władzio A., dostał się skutkiem własnej nieostrożności pod koła samochodu na ulicy Toruńskiej. Pokaleczonego ciężko Władzia na głowie i na nogach, odwieziono do szpitala miejskiego.

Tak więc dzień 25-go lutego, był dla Grudziądza bardzo przykry.

---

nych ekstrawagancjach techniczn. samego przedstawienia — wykraczałoby poważnie przeciwko przepisom bezpieczeństwa publicznego.

Stanowisko magistratu przyjmujemy z uznaniem, tembardziej, im więcej zasługują na poparcie liczne w Grudziądzu placówki kulturalne. Na cyrk mamy zawsze jeszcze czas.

— **JEST WÓDKA W „KRÓLEWSKIM DWORZE“.** Kilka dni temu, Ministerstwo Skarbu udzieliło Królewskiemu Dworowi zezwolenie na likwidację zapasów napojów alkoholowych, do dnia 30 czerwca br., a to na skutek interwencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Opustoszałe lokale Królewskiego Dworu zaroiły się znowu zwolennikami „chłodzącego“ napoju.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie przedmieście), odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie 6-ej wieczorem w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej. O liczne przybycie członków uprzejmie prosi Zarząd.

(rt) **Baczność członkowie S. M. P. przy Farze!** We wtorek 28 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne w sali rysunkowej Szkoły Powszechnej przy ul. Sienkiewicza. Na tem zebraniu podany zostanie wszystkim członkom do wiadomości m. i. statut orkiestry oraz nastąpi zatwierdzenie przynależności do niej zainteresowanych członków. O liczniejszy udział członków prosi Zarząd. Gotów!

Zebranie Koła Detalistów Tytuniowych w Grudziądzu

odbyło się 22 lutego br. pod przewodnictwem p. Manieckiego. Po odczytaniu prot. kółu przez sekretarza Towarzystwa p. Maciejewskiego, dr. Rzepecki złożył sprawozdanie z pobytu delegacji w Monopolu Tytuniowym, która między innymi zabiegała o podwyższenie rabatów oraz odczytał odpowiedź Dyrekcji Monopolu na memorjał wręczony przez delegację. W dyskusji zabierali głos pp. Bieńkowski, Gawroński i Cywiński. Następnie dr. Rzepecki omówił sprawę zeznań do podatku dochodowego, utworzenie biur informacyjnych, nową ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i nowy sposób zwalczania żebractwa zastosowany w Grudziądzu przez magistrat w postaci wręczenia żebrakom bonów zamiast gotówki, poczem udzielił wyjaśnień na zapytania p. Bieńkowskiego, Jordana, Maciejewskiego i Pellowskiej. W wolnych głosach p. Piątek zaznaczył, że kupcom tytuniowym nie zwrócono dotychczas nadpłaty za cygara „Senora“, „Lukrecia“ i „Original“, których cena w listopadzie ub. r. została obniżoną, ponieważ kontrola skarbowa nie doręczyła jeszcze odnośnych zaświadczeń. Uchwalono odnieść się w tej sprawie do Urzędu Akcyz i Monopoli a po przyjęciu nowego członka wiceprezes p. Maniecki zamknął obrady.

Straszna zemsta zdradzonego.

Dwie kobiety co roku mordować będzie sztyletem. - Pierwsza ofiara - młoda Polka

Nawet w Ameryce, gdzie tajemnicze zbrodnie są na porządku dziennym i budzą zainteresowanie ledwie na 2—3 dni, zbrodnia, której ofiarą padła w Chicago młoda Polka Karolina Uchacz, uznana została za jednę z najbardziej dziwnych i tajemniczych.

Młode, 16-letnie dziewczątko wracało z lekcji muzyki u profesora, mieszkającego na jednej z bocznych ulic.

Była godzina 5 po poł. — zapadał zmrok.

Jedynym świadkiem tego, co zaszło, była stara sprzedawczyni gazet, siedząca na rogu o kilkadziesiąt kroków.

W jej oczach rozegrała się następująca scena:

Jakiś młodzieniec w czarnej, długiej pelerynie, przystanął do idącej. Zatrzymała się. Nieznajomy wzniósł rękę do góry... zadał cios sztyletem w samo serce, a gdy ofiara padła, nachylił się nad nią, zarzucił na nią białą szmatę i — rzucił się do ucieczki.

Było to dziełem ledwie kilku sekund. Zanim obserwująca scenę kobieta zdołała ochłonąć — tajemniczy zbrodniarz znikł w mrocznych zaułkach.

Na alarm zbiegła się policja. Pościg nie dał wyniku.

Przystąpiono do oględzin zwłok. Na białej chuście, którą morderca nakrył zwłoki, wyhaftowany był czerwonemi nićmi następujący napis.

„Dwa razy do roku w rocznicę poznania mej kochanki i w rocznicę jej ohydnej zdrady padać będą z mej reki dwie młode kobiety“.

Dlaczego zbrodniarz wybrał właśnie ową 16-letnią Karolinę Uchacz, córkę emigranta z pod Zakopanego — niewiadomo.

Skąd pochodzi nazwa fajansu.

W XV-ym wieku Lucca della Robia wynalazł pierwszy białą emalję, którą — odpowiednio zafarbowaną, ozdabiał pomniki florenckie. W r. 1458, według przepisów zebranych później przez Piccolpassa, majolika włoska zastąpiła złotnictwo w ornamentacji. Nazwa majoliki, nadawana starożytnym fajansom, pochodzi od Majorki, gdzie w XIV w. maurytańscy garncarze wyrabiali fajans o mieniących się kolorach; przemysł ten dostał się do Włoch przez imitację wyrobów wschodnich, a zwłaszcza perskich. Z Włoch zaś przeszedł do Francji, gdzie w krótkim czasie stał się przemysłem narodowym. Nazwę „fajans“ tłumaczono początkowo pochodzeniem od fabryki w Faenza we Włoszech, skąd importowane były fajanse. Dla sprostowania tego pochodzenia, wystarczy przytoczyć słowa Thou, opowiadającego w r. 1603 o fabrykach założonych przez Henryka IV-go: „Wzniósł on fabryki fajansu w wielu miejscowościach na terenie królestwa: w Paryżu, Nevers, w Saintonge, a wyrabiany w nich fajans był równie piękny jak ten, który importowano z Włoch. Nazwa zaś wyrobów nie pochodzi wcale od Faenza, jak to mylnie twierdzono, ale od małego miasteczka Fayence, położonego w Prowancji w powiecie Frejus, gdzie artyści założyli pierwszą fabrykę, protegowaną przez Henryka IV.“

Bibljoteczka rolnika.

Do pracy w polu i ogrodzie rolnicy już się przygotowują. Dobra książka fachowa niejednemu będzie w jego pracy znaczną ulgą. Niżej podajemy spis dobrych książek rolniczych i z dziedzin, związanych z rolnictwem, które powinny znaleźć się w domu każdego światłego rolnika. Celem zaoszczędzenia wysokich opłat pocztowych, radzimy zamawiać książki wspólnie przez kilka osób.

HODOWLA BYDŁA. M. Kwasieborski. Książka z licznemi rycinami, opisuje rasy bydła, wychowanie, żywienie, użytkowanie i organizację. Cena 3.20 zł., z przes. polec. 3.85 zł.

HODOWLA OWIEC. Podręcznik dla praktycznych gospodarzy i dla szkół rolniczych. Józef Froń. Cena 1.50 zł., z przes. polec. 2.15 zł.

PRAKTYCZNE PSZCZELNICTWO. Stan. Brzósko. Wydanie VI zerobione i powiększone. Cena 4.00 zł., z przesyłką poleconą 4.65 zł.

KIEDY I JAK STOSOWAĆ NAWOZY POMOCNICZE. Stan. Leśniowski. Książka polecona przez Min. Rolnictwa. Cena 1.80, z przes. poleconą 2.45 zł.

GOSPODARSKI CHÓW DROBIU. M. Trybulski. W sposób bardzo przystępny przedstawione są w tej książce zasady gospodarskiej hodowli drobiu, t. j. takiej, jaka winna być stosowana w naszych gospodarstwach rolnych, zwłaszcza mniejszych. Cena 2.70, z przs. polec. 3.35 zł.

KURNIKI W GOSPODARSTWACH WŁOŚCIAŃSKICH. Marja Czerwińska. Cena 30 gr.

DORAŹNA POMOC WETERYNARYJNA. Przez lekarza weterynarji Łucjana Dobrzańskiego. Książka ta podaje najważniejsze choroby inwnetarza oraz środki zaradcze. Dla jasnego i zrozumiałego opisu nadaje się ona do użytku gospodarzy na wsi. Cena 1.25, z przes. polec. 1.90 zł.

NAUKA O UPRAWIE ROLI W POLU I OGRODZIE. Prof. inż. St. Biedrzycki. Podręcznik polecony przez Ministerstwo Rolnictwa. Cena 1.80, z przes. polec. 2.45 zł.

KURY „ZIELONONÓŻKI POLSKIE“ Cena 20 gr., z przes. poleconą 75 gr.

TYTOŃ, JEGO UPRAWA I WYRÓB. Cena 2.70, z przes. poleconą 3.35 zł.

W JAKI SPOSÓB DOROBIŁEM SIĘ na gospodarstwie rolnem? Jerzy Lipowski. Cena 1.20, z przes. polec. 1.85 zł.

TECHNIKA JAJCZARSKA. A. Zacharski. Praktyczny podręcznik dla hodowców, skupujących oraz eksporterów jaj zagranicę. Cena 1.00, z przes. polec. 1.65 zł.

DOBÓR ODMIAN DRZEW OWOCOWYCH na poszczególne typy gleb. Cena 30 gr.

HODOWLA PTAKÓW ŚPIEWAJĄCYCH. Cena 0.85 z przesyłką poleconą 1.45 zł.

HODOWLA ZIÓŁ LEKARSKICH. Jan Biegański. Cena 4.50, z przes. poleconą 5.00 zł.

NASZE ZIOŁA LEKARSKIE I ICH STOSOWANIE W LECZNICTWIE. Cena 3.00, z przes. polec. 3.65 zł.

MAŁY ATLAS ROŚLIN LECZNICZYCH. 32 rysunki kolorowe z objaśnieniami. J. F. Schreiber. Cena 3.00 zł., z przesyłką poleconą 3.65 zł.

O UPRAWIE WARZYW. M. Karczewska. Podręcznik dla gospodarzy małorolnych, z rysunkami. Cena 2.00, z przesyłką poleconą 2.65 zł.

NAJPROSTSZE SPOSOBY MIERZENIA GRUNTÓW. Marjan Czech. Cena 36 gr., z przes. 0.61 gr.

O KARMIENIU KONIA. J. Szczepkowski. Cena 32 gr., z przesyłką 75 gr.

JAK CHORUJĄ ZBOŻA I ZIEMNIAKI I JAK JE OD CHORÓB UCHRONIĆ? Cena 24 gr., z przes. 39 gr.

ROLA CZYLI GLEBA I JEJ WŁASNOŚCI. Cena 30 gr., z przesyłką 45 gr.

GARBIARSTWO. Łatwy przewodnik do wyprawiania skór i futer. Cena 3.00, z przes. polec. 3.65 zł.

NAUKA PRZEPOWIADANIA POGODY. K. Promyk. Cena 60 groszy, z przes. polec. 1.30 zł.

CIEKAWE ZJAWISKA W ŚWIECIE, co choć ludzie na nie patrzą, ale ich zwykle nie rozumieją. Napisał K. Promyk. Cena 60 gr., z przes. polec. 1.30 zł.

GŁÓWNE ZASADY ZAKŁADANIA I PIELĘGNOWANIA SADÓW DOCHODOWYCH. Napisał Stef. Karczewski z 74 rysunkami. Cena 1 zł., z przes. polec. 1.70 zł.

ROŚLINY JADOWITE I SZKODLIWE dla zwierząt domowych i ludzi. Napisał P. Gałązka. Cena 30 gr.

JAK ROLĘ UPRAWIAĆ NALEŻY. Do użytku gospodarzy rolnych napisał Szymon Konarski. W twardej oprawie. Cena 30 gr., z przes. polec. 85 groszy.

O UPRAWIE ZIEMNIAKÓW. Dla użytku gospodarzy rolnych napisał Zdz. Ludkiewicz. W twardej oprawie, cena 30 gr., z przes. polec. 85 groszy.

O NARZĘDZIACH DO UPRAWY ROLI. Dla użytku rolników i kowali wiejskich. Napisał Wł. Zieliński. W twardej opr. Cena 20gr., z przes. polec. 75 gr.

JAK SIĘ PRZĘDZIE LEN ręcznie, a jak na maszynach. Wykład przystępny inż. St. Kossutka. W twardej opr., cena 20 gr., z przes. polec. 75 gr.

Polecona opłata pocztowa pięciu ostatnich książeczek kosztuje razem 1 zł. Radzimy zamawiać dla zaoszczędzenia na opłacie pocztowej odrazu więcej książek dla siebie i sąsiadów.

Książki wysyła się tylko za nadesłaniem gotówki z góry.

KSIĘGARNIA Wiktora Kulerskiego (Gaz. Grudz.) Grudziądz oraz FILJA KSIĘGARNI Grudziądz, ul. Wybickiego 3.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administracje do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rekopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.